

Zdobyć serce społeczności

Sabina Szewczyk

Przemilczanie problemów, brak komunikacji zewnętrznej, niedokładne rozpoznanie lokalnego środowiska, mówienie tylko do siebie – to największe grzechy popełniane przez przedsiębiorców prowadzących działalność górniczą. Jak rozmawiać z lokalną społecznością? Nie ma jednego rozwiązania i uniwersalnego wzorca postępowania. Każdy przypadek jest inny, trzeba poszukiwać argumentów i komunikować się, pamiętając, że gdy grunt pali się nam pod nogami, jest już za późno.

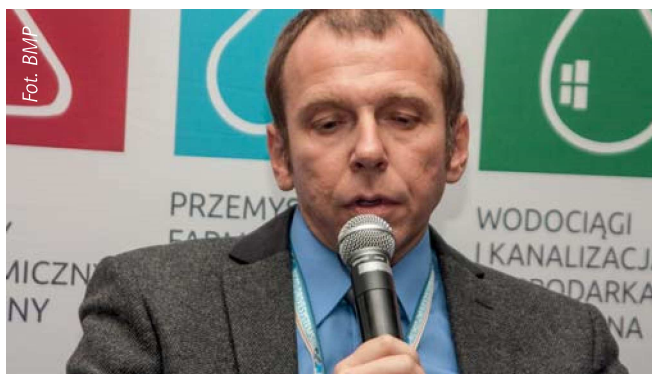


„Budowa kopalni odkrywkowej powoduje nieodwracalne skutki dla regionu. (...) Odkrywka zniszczy rolnictwo i lokalny biznes, stanowi zagrożenie dla zdrowia mieszkańców i środowiska naturalnego” – przestrzega komunikat zamieszczony na stronie internetowej portalu stopkopalni.pl. Fakt – górnictwo wpływa na krajobraz, lecz nie zawsze negatywnie. Co jednak robią kopalnie, aby zmienić swój zafałszowany często obraz? Czy potrafią komunikować się z otoczeniem i pokazywać, że górnictwo to nie tylko niszczenie, ale też tworzenie? Zróbmy zatem rachunek sumienia i jeśli wyjdzie z niego, że nie potrafimy rozmawiać, zaplanujmy „program naprawczy”. Stare porzekadło mówi „jak cię widzą, tak cię piszą” i jest w tym sporo prawdy. Musimy zdać sobie sprawę, że przeciwnicy kopalni odkrywkowych są wszędzie i piszą dużo – zawsze na niekorzyść. A tymczasem na stronach internetowych polskich producentów kruszyw najczęściej zastajemy pustkę. Czy oznacza to, że nie mają nic do powiedzenia?

Podczas Konferencji KRUSZYWA CEMENT WAPNO uczestnicy debaty „Jak wydobywać bez konfliktów, czyli współpraca z lokalną społecznością” udowadniaли, że można żyć w zgodzie ze społecznością, gminą, ekologami. Wymieniali się swoimi doświadczeniami, pokazując, że niemal z każdym da się dogadać, że trzeba nagłaśniać swoje sukcesy i podkreślać swoją rolę na rynku lokalnym. Trzeba jednak wiedzieć, jak robić to poprawnie.

Jarosław Badera

Uniwersytet Śląski w Katowicach



Właściwa polityka informacyjna to konieczność

Mapa konfliktów na linii kopalnia – lokalna społeczność pokazuje, że zjawisko to występuje na terenie całego kraju, koncentrując się oczywiście w tradycyjnych rejonach surowcowych, przykładowo na Dolnym Śląsku. Aktualną liczbę konfliktów związanych z krajowym górnictwem skalnym można oszacować na kilkadziesiąt przypadków, z tym że ich skala jest różna i nie wszystkie odbijają się szerszym echem. Znacznie ciekawsza byłaby odpowiedź na pytanie, jaka część nowych projektów generuje tego rodzaju konflikty. Tak czy inaczej, niemal każdy projekt wydobywczy uznać należy za potencjalnie konfliktogenny i podjąć w związku z tym działania profilaktyczne.

Z punktu widzenia przedsiębiorcy ważne jest, aby jeszcze przed rozpoczęciem procedur formalno-prawnych

rozpoznać lokalne środowisko społeczne – jacy są lokalni interesariusze kopalni (pozytywni i negatywni), kim są liderzy opinii, jakie kanały informacyjne należałoby udrożnić. W dzisiejszych czasach właściwa polityka informacyjna jest warunkiem koniecznym (choć oczywiście niewystarczającym) do uruchomienia zrównoważonej inwestycji. Jeśli nie będziemy mówić ludziom otwarcie, jakie są nasze zamiary, jak będziemy minimalizować oddziaływania eksploatacji i transportu, jakich korzyści mogą się spodziewać, to interesariusze dowiedzą się tego z innych źródeł. Niestety, nie będą to zapewne rzetelne opracowania naukowe, ale raczej obiegowe opinie, sensacyjne doniesienia prasowe lub dyskusje w mediach społecznościowych – w każdym z wymienionych przypadków nie odzwierciedlające obiektywnej rzeczywistości. Zazwyczaj tak zwany konflikt danych przeobraża się wtedy w konflikt relacji. Stereotypy zostają utrwalone, zasadniczą rolę zaczynają odgrywać emocje i konflikt eskaluje, stając się znacznie trudniejszy do złagodzenia, nie mówiąc już o jego rozwiązaniu.

Jeżeli chodzi o organizacje ekologiczne to z najtrudniejszym przypadkiem mamy do czynienia wtedy, gdy taka organizacja zawiązywana jest na potrzeby konkretnego konfliktu, często przez ludzi, którzy nie posiadają wystarczających kompetencji. Z drugiej strony mamy na szczęście prawdziwe organizacje ekologiczne, które coraz częściej nawiązują współpracę z przemysłem, pomagając chronić gatunki i siedliska na terenach górniczych.

Zbigniew Kasztelewicz

AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie



Górnictwo mało chwali się swoimi osiągnięciami

Musimy współpracować z innymi segmentami gospodarki i walczyć o uczestnictwo naszych przedstawicieli w radach gminnych, powiatowych, wojewódzkich czy w parlamencie

krajowym i europejskim. Nie dopuśćmy do sytuacji, aby mówiono o nas bez nas. Winniśmy na organizowane przez górnictwo konferencje zapraszać różne środowiska, ale też przeciwników górnictwa, aby nie mówić tylko w swoich kręgach. Górnictwo mało chwali się swoimi osiągnięciami. Dużo kopalń wykonuje rekultywację i rewitalizację terenów pogórnich na poziomie europejskim, a obraz społeczny jest jeden – górnictwo tylko niszczy. Należy poprawić prawo, którego przepisy nie stymulują przedsiębiorców do tego, aby prowadzić rekultywację na najwyższym poziomie. Obecnie przedsiębiorstwa robią to jak najszybciej, aby uniknąć płacenia podatków. Brak jest precyzyjnych zasad wyznaczania kierunków rekultywacji. Starostwa często przeciągają swoje decyzje, aby mieć wpływ z podatków. Nie możemy robić rekultywacji byle jak, ponieważ przeciwnicy „odkrywek” jeżdżą po całym świecie, dokumentując nieprawidłowości i powielając je na forum. Jeśli chcemy, aby górnictwo odkrywkowe było postrzegane pozytywnie, nie możemy zaniedbywać tej kwestii.

Janusz Kmiecik

PPHU Dolomit



Nie tylko niszczenie, ale też tworzenie

Na początku mieliśmy przykład bardzo trudnej współpracy w środowisku miasta i gminy Łazy oraz sołectwie Chruszczobród. Zaczęło się niełatwo. Wszyscy byli przeciwni budowie nowej kopalni i na początku nie potrafiliśmy przekonać lokalnej społeczności. Władze miasta miały również sceptyczne podej-

ście do planowanej inwestycji, podobnie jak cała rada miejska. Zaczęliśmy więc metodą małych kroczków przekonywać lokalną społeczność – rozmawiać z poszczególnymi grupami społecznymi, które działają w gminie i wyjaśniać, że stosujemy nowe technologie urabiania przy robotach strzałowych, dbamy o drogi, posiadamy nowoczesne maszyny i urządzenia, a ochrona środowiska to nasz priorytet. Przekonywaliśmy rodziców w szkołach, kołach gospodyń wiejskich czy strażach pożarnych, a nawet parafiach – w większości opiniotwórczych środowisk. Przeznaczaliśmy nieodpłatnie duże ilości kruszyw na cele społeczne. Proces ten trwał 1,5 roku, ale przyniósł bardzo dobre efekty – podczas kolejnego spotkania wiejskiego wszyscy byli na tak. Młodzi mieszkańcy dzięki powstaniu kopalni mają pracę, a gmina otrzymuje przychody z podatków, zagospodarowaliśmy także grunty słabe rolniczo. Odpowiednia argumentacja, przedstawienie korzyści i wycieczka z radnymi na kopalnię, przyniosły efekty. Nie ukrywamy niczego przed mieszkańcami – pokazujemy zarówno mocne jak i słabe strony. Pokazaliśmy, że kopalnia to nie tylko uciążliwość dla środowiska, ale również wymierne korzyści dla lokalnej społeczności. Dziś realizujemy budowę kopalni bez większych przeszkód.

Piotr Rymarowicz

Towarzystwo na Rzecz Ziemi



Z ekologami można się dogadać

Mamy wiele dobrych doświadczeń współpracy z kopalniami odkrywkowymi zlokalizowanymi w dolinach Soły, Skawy i górnej Wiśły. Zainstalowano tam platformy dla rybitw rzecznych. Już od ok. 10 lat współpracujemy z Krakowskimi Zakładami Eksploatacji Kruszywa, na ich zbiornikach eksploatacyjnych chronimy rybitwy, budując

specjalne platformy. Eksploatacja górnicza nie przeszkadza w ochronie ptaków. W tym roku odbyło się zamontowanie nowych platform wykonanych przez KZEK na zwirowni „Zakole A”, już po tygodniu ptaki uwiły sobie tam gniazda. W rezultacie ok. połowa populacji rybitw rzecznych w Kotlinie Oświęcimskiej to efekt naszych działań m.in. wspólnie z KZEK.

Wyspy powstałe w wyniku eksploatacji to idealne miejsce dla ptaków, w szczególności mew i ślepowronów, które są rzadkim gatunkiem naturalnym. Wyspy na zwirowniach to – obok wysp na stawach rybnych – ich główne siedlisko w Polsce.

W życiu różnie bywa, ale z ekologami też można się porozumieć. Trzeba jedynie współpracować i rozmawiać już na etapie planowania inwestycji. Nie można dopuścić do sytuacji,



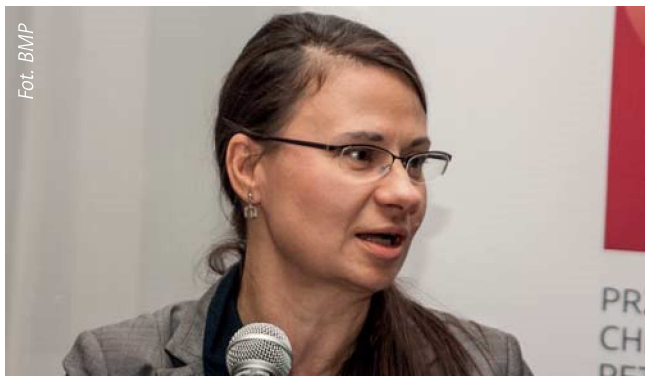
EKSPLOATACJA POMAGAJĄCA W OCHRONIE PTAKÓW

Towarzystwo na Rzecz Ziemi już od 10 lat współpracuje z Krakowskimi Zakładami Eksploatacji Kruszywa. Na ich zbiornikach wspólnie zainstalowano platformy, na których rybitwy rzeczne uwiły sobie gniazda

że to mieszkańcy przychodzą do nas z prośbą o pomoc w zablokowaniu jakiejś inwestycji. Wtedy jest już ciężko, czasem już za późno. Uważamy, że jeśli chodzi o lokalizację górniczych zakładów odkrywkowych na terenach rolniczych, to generalnie nie ma żadnych przeszkód. Taka eksploatacja służy wzrostowi bioróżnorodności, w miejsce monokultury rolniczej może powstać zbiornik, który stanie się siedliskiem ptaków, które utraciły naturalnie miejsca lęgowe. Popieramy takie inwestycje, jeśli przewidziano przyrodniczy kierunek rekultywacji. Pamiętajmy, że są jednak pewne ograniczenia, np. zdecydowanie sprzeciwiamy się wybieraniu osadów z koryt rzek.

Małgorzata Skórska

PR Time



Nie zamykamy problemów pod dywan

Jak rozmawiać z lokalną społecznością? Nie ma jednego rozwiązania i uniwersalnej odpowiedzi. Przede wszystkim jednak nie należy odkładać tego na później, tylko próbować szukać argumentów oraz rozwiązań i rozmawiać dużo wcześniej niż w rozgorzałym już w pełni konflikcie. Do agencji PR przychodzi się najczęściej w kryzysowym momencie, a to zbyt późno. Nie lubimy nazywać

rzeczy po imieniu, często, gdy mamy problem, zamykamy go pod dywan, zamiast się nim zająć. Komunikację trzeba zaplanować i przewidzieć w budżecie. Należy uświadomić sobie, że gaszenie pożarów jest bardziej kosztowne niż zapobieganie im. Trzeba rozmawiać i analizować sytuację oraz uświadomić sobie, że zawsze jest jakieś wyjście. Przyszłość ma również komunikacja wewnętrzna – pracownicy są najtańszym, a często niedocenionym nośnikiem informacji o firmie. Działajcie w myśl hasła „naszym najlepszym rzecznikiem jest zadowolony pracownik”. Są oni nierzadko również mieszkańcami terenu, na którym prowadzona jest eksploatacja. To jak postrzegają firmę i co o niej mówią, trafia do lokalnej społeczności i jest bardziej wiarygodne, bo niewyreżyserowane. Pracownik musi być świadomy, jakie działania podejmuje przedsiębiorstwo, bo tylko wówczas przekazuje tę wiedzę dalej. Trzeba komunikować się z otoczeniem i znaleźć swojego skrzyłocza – coś, co jest naszą chlubą i mocną stroną [o odkryciach skamieniałych skrzyłoczy na terenie swojej kopalni mówił przedstawiciel Nordkalk – przyp. red.]. Warto szukać różnych kanałów współpracy i uświadomić sobie, że w zakresie komunikacji nie stać nas na bylejąkość.

Tadeusz Wojciechowski

wójt gminy Sławno



Rozmowa, współpraca, zaufanie

Podstawą naszego działania w gminie jest zaufanie społeczne. Poprzez jego ukształtowanie obywatele czują się bezpiecznie. To, co dzieje się na terenie gminy, ma służyć mieszkańcom i nie może przynosić im krzywdy. Aby zaakceptować jakąkolwiek działalność na terenie gminy musimy mieć pewność, że nie jest ona sprzeczna z interesem społecznym. Inwestor staje się partnerem, który przedstawia swoje zamierzenia, ale musi wziąć pod uwagę nasze oczekiwania. Żał mi przedsiębiorców, którzy borykają się z barierą

w urzędach, ponieważ przy odrobinie dobrej woli można kompromisowo rozwiązać wszystkie tematy.

Na terenie gminy Sławno stworzyliśmy przyjazne warunki dla rozwoju przedsiębiorczości, co potwierdza dynamiczna współpraca z firmą NORDKALK.

Umiejętność rozmowy, współpracy, zaufanie i wspólne poszanowanie to gwarancja sukcesu. Zdążyliśmy na przestrzeni lat wypracować model działania na linii samorząd-przedsiębiorca, który przynosi obopólne korzyści. Przedkładane dokumenty zawierają rzetelne i wyczerpujące informacje, dlatego nie zachodzi konieczność podejmowania działań kontrolnych.



Krzysztof Bambynek Lafarge Polska



Rekultywację należy planować

Lafarge to firma odpowiedzialna społecznie, dla której cele społeczne i środowiskowe są niezwykle istotne. W 2008 roku powstał w naszej firmie dział gospodarowania zasobami i środowiskiem, który jest odpowiedzialny m.in. za pozyskiwanie nowych złóż, plany miejscowe, decyzje środowiskowe, koncesje i rekultywację. Jedną z ważniejszych rzeczy, które robimy, to tzw. minning plany, o charakterze biznesowym, w których sekwencyjnie pokazujemy całe wydobywanie kopal-

ni, a integralną częścią jest rekultywacja. Nie da się zrobić rekultywacji tanio i dobrze, jeśli nie planuje się jej od samego początku. Trzeba najpierw zastanowić, w jaki sposób podejść do tego procesu, ponieważ zarówno rekultywacja dobrze, jak i źle wykonana może kosztować tyle samo. W Lafarge mając podstawową wiedzę i doświadczenie z zakresu rekultywacji, postanowiliśmy pójść dalej. Wraz z SGGW opracowaliśmy nową metodę rekultywacji w kierunku leśnym. Zapytaliśmy naukowców – jak dobrze rekultywować? Odpowiedź była bardzo prosta – zgodnie z naturą i przy zachowaniu bioróżnorodności. Dołożyliśmy więc starań, by selektywnie ściągać poszczególne warstwy gleby, składować je osobno nie dopuszczając do przemieszania materiału, aby później móc dokładnie odtworzyć profil glebowy. Drugą kwestią była edukacja personelu – nie tylko kierowników kopalni, ale osób, które bezpośrednio zajmują się pracami ziemnymi. Operatorzy spycharek dostali więc instrukcję w formie przejrzystego schematu. W procesie rekultywacji odtwarzamy glebę, która nie ustępuje panującym warunkom pierwotnym. W naszej pracy nie stajemy w miejscu, idziemy dalej, próbując szukać nowych rozwiązań i wykonywać lepiej nasze zadania. Obecnie zajmujemy się implementacją naszych doświadczeń na gruntach rekultywowanych w kierunku rolnym. Robimy co się da, by dać gruntom pokopalnianym drugie życie. ■

Zamów PRENUMERATĘ Bądź na bieżąco

SUROWCE
I MASZYNY BUDOWLANE



Zapraszam do kontaktu,

Aneta Jaroszewicz

koordynator ds. prenumeraty

e-mail: aneta.jaroszewicz@e-bmp.pl

tel.: 32/415 97 74 wew. 23

www.kieruneksurowce.pl

Po szczegóły wejdź na kieruneksurowce.pl

lub zeskanuj kod

